

Szybka pomoc pod lodem

Data publikacji: 26.02.2013 7:05

Pod dwójką dzieci na stawie załamał się lód. Trzecia osoba, która ruszyła im na ratunek również wpadła do lodowatej wody. Strażacy z przerwą wyciągali również.... atrapę krowy. Z takim zadaniem musieli poradzić sobie strażacy ochotnicy, którzy w Ochabach ćwiczyli akcję ratunkową na lodzie.

Strażacy z OSP w Mnichu tworzą w swojej jednostce grupę ratownictwa wodnego. Już są po niezbędnych szkoleniach. Przeprowadzają także z sąsiednimi jednostkami ćwiczenia w terenie. W miniony weekend w Ochabach, strażacy doskonalili swoje umiejętności w podejmowaniu akcji ratowniczej w wodzie i lodzie.

Jak przyznaje Rafał Zieliński zastępca naczelnika OSP w Mnichu, w 2010 roku podczas powodzi, strażacy mieli szkołę życia. Sytuacja wówczas bardzo szybko się zmieniała, poziom wody szybko wzrastał. **Mieliśmy do dyspozycji ponton, który zakupiła gmina. Po powodzi, stwierdziliśmy, że chcemy rozszerzyć naszą wiedzę i umiejętności. Chcieliśmy kupić nowy sprzęt i wyposażenie oraz stworzyć wyspecjalizowaną sekcję ratownictwa wodnego.** - mówi Zieliński. W ciągu dwóch lat strażacy przeszli wiele szkoleń m.in. na powodziowych wodach górskich, czy z przeprowadzania akcji ratunkowej na lodzie. **Jednostka ma być zapleczem dla powiatu jeśli chodzi o takie działania** - dodaje Zieliński.

[POSŁUCHAJ](#)

W tej chwili w jednostce w Mnichu przeszkolonych jest osiemnaście osób. Chodzi o to, aby o każdej godzinie dnia i nocy, można było wyjechać do akcji.

Scenariusz ćwiczeń w Ochabach obejmował pomoc trzem osobom, które wpadły do zimnej wody. Dodatkowo jedna z nich w trakcie akcji traci przytomność. Zadanie strażaków polegało na wyciągnięciu poszkodowanych oraz udzieleniu im pierwszej pomocy.

W ćwiczeniu mieliśmy zadane również pomóc zwierzęciu, pod którym załamał się lód. Na lód najlepiej nie wchodzić, ale z doświadczenia wiemy, że dzieci, ale i dorośli nie dbają o swoje bezpieczeństwo. Aczkolwiek są też sytuacje, kiedy samochód jadący obok stawu wpadnie w poślizg i wjeżdża do wody. - dodaje Zieliński.

W podobnym tonie wypowiada się Tomasz Michalik, wojewódzki koordynator ratownictwa wodnego PSP. **Wielu wędkarzy często ignoruje ostrzeżenia, niestety później dochodzi do tragedii.** - mówi

[POSŁUCHAJ](#)

Podobna jednostka służy pomocą w Skoczowie. Tutaj w miejscowej OSP działa grupa ratownictwa wodnego. **Dysponujemy kombinezonami do pracy w wodzie, rzutkami i kamizelkami ratowniczymi, to podstawowy sprzęt do udzielania pomocy na lodzie. Oprócz tego nasz zastęp dysponuje także saniami lodowymi.** - mówi Roman Kohut naczelnik OSP ze Skoczowa. Oprócz sprzętu, dochodzą także szkolenia strażaków, jak ratować osoby znajdujące się w wodzie lub pod lodem.

[POSŁUCHAJ](#)

Ćwiczenia są konieczne, ale jak dodaje Kohut, ***odpuścić, nie musieliśmy nikogo jeszcze ratować.***

[Zobacz fotoreportaż z ćwiczeń.](#)

Jan Bacza